

Uczta na trzy dania

Wczorajszego koncertu kameralnego wysłuchałem z prawdziwą przyjemnością. Nic dziwnego, bowiem w szacownej auli Collegium Novum do swych instrumentów zasiedli artyści wybitni. Na swych pulpitych zaś mieli perły polskiej muzyki kameralnej. Muzykami, którzy zaszerwowali nam tą ucztę muzyczną, byli artyści tworzący Kwartet im. Karola Szymanowskiego – Andrej Bielow, Grzegorz Kotów, Vladimir Mykytka, Marcin Sieniawski oraz pianista rodem z Wielkiej Brytanii – Jonathan Plowright. Smakowitymi daniami, którymi nas raczyli, były kolejno: *III Kwartet smyczkowy* Szymona Laksa, *I Kwintet fortepianowy g-moll op. 34* Juliusza Zarębskiego. Z przyczyn technicznych, zapowiadane wykonanie *Dwóch utworów* na kwartet smyczkowy Pawła Szymanowskiego, nie doszło do skutku.

Wczorajsze muzykowanie można nazwać tym szczególnym momentem, gdy wszelkie okoliczności sprzyjają stawianiu się prawdziwej sztuki. Odpowiedni czas i miejsce, nastawienie psychiczne wykonawców sprawiły, że wzniesli się oni na wyżyny swoich możliwości, ujawnili w całości swą muzyczną wrażliwość. Artyści oddali się bez reszty interpretowanym utworom. Ta radosna pasja, wzajemne

partnerstwo na scenie, entuzjazm udzielił się publiczności, która została porwana przez rozbrzmiewającą muzykę.

Taneczne rytmy utworów Laksa i Bacewicz zagrane zostały z ogniem i żywiołowością, które tak pochłonęły wykonawców, że momentami dało się słyszeć ze sceny spontaniczne przytupy. Równie przejmującą interpretację znalazły części wolne, zagrane z niemal religijnym nabożeństwem i wyczuleniem na wszelkie niuansy. Wspaniałe dialogowanie, przejmowanie motywów, wspólna zabawa dźwiękiem sprawiły wiele przyjemności. Szczególnie widoczne było to w partiach skrzypiec. Do innych atutów wczorajszych kreacji trzeba zaliczyć narracyjność i wyczerpanie na proporcje brzmienia. Każda nuta miała swoje miejsce, wszystko zostało opowiedziane i dopowiedziane, z każdego ustępu muzycy wydobyli jego właściwy charakter. Wielką zasługą organizatorów i wykonawców było zaprezentowanie dzieła Szymona Laksa, kompozytora zapomnianego, a jak się okazuje wartego przypomnienia. Piękne i trafne wykorzystanie w *III Kwartecie smyczkowym* polskich melodii ludowych, z tak miłymi dla naszego ucha szorstkimi brzmieniami tradycji stawia go wśród cennych pozycji polskiej kameralistyki.

MICHAŁ PIEKOSZEWSKI

Smak polskości

– rozmowa
z Jonathanem
Plowrightem

► **Wśród Pana ostatnich nagrań możemy znaleźć wiele utworów polskich kompozytorów. Co jest w tej muzyce, że tak bardzo Pana fascynuje?**

– Jest w niej pewien szczególniejszy smak, który mogę określić jako polski. Sprawia on, że jest dla mnie zupełnie oczywiste, że jakiś utwór jest polski. Nawet jeśli są tam wpływy Brahmsa lub innych kompozytorów, ciągle mam to charakterystyczne uczucie, że to jest polskie. Poza tym kocham muzykę romantyczną, więc to doświadczenie jest jednym z moich ulubionych.

► **Czy w swoich wykonaniach polskiej muzyki wykorzystuje się Pan na kimś, słucha Pan nagrań?**

– Czasami słucham nagrań. A czasami, po rozmowie razem z wytwórną Hyperion Records, decydujemy się na premierowe nagrania utworów z repertuaru polskiej muzyki. Moim celem teraz jest nagranie utworów fortepianowych Aleksandra Tansmana, więc może uda mi się przekonać do tego wytwórnę.

► **Podczas dzisiejszego koncertu wykonywał Pan kwintety fortepianowe Grażyny Bacewicz i Juliusza Zarębskiego. Czy zamierza je Pan wykonywać w przyszłości?**

– Tak. Prawdopodobnie nagram kwintet Zarębskiego i możliwe też, że kwartet Żeleńskiego. I mam nadzieję, że uda mi się to zrealizować z kwartetem Szymanowskiego, ponieważ to wspaniały zespół.

Rozmawiała: JOANNA BRONIEC



Kwartet im. Karola Szymanowskiego i Jonathan Plowright

FOT. ANNA KACZMARZ

»Dziś:

Muzyka Dawna u św. Marcina. O godz. 17 w kościele ewangelicko-augsburskim św. Marcina zabrzmiała muzyka XVII wieku zarówno świecka, jak i religijna, instrumentalna i wokalna-instrumentalna, anonimowa oraz największych polskich kompozytorów tamtego okresu jak Zielenki czy Mielczewski. Jako wykonawców usłyszymy artystów zespołu Ars Antiqua Austria.

Wieczór w Filharmonii. O godz. 19.30 będziemy mogli zapoznać się z talentem zwycięzcy ostatniego Międzynarodowego Konkursu Dyrygenckiego im. G. Fitelberga – Eugene Tzigane oraz laureatki Grand Prix II Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej

im. Adama Didura – Eleny Xanthoudakis. W programie utwory Grzegorza Fitelberga, Hanny Kulenty oraz II Symfonia „Kopernikowska” tegorocznego jubilata, Henryka Mikołaja Góreckiego.

»Jutro:

120-lecie Akademii Muzycznej. W Auli AM „Florianka” o godz. 12 usłyszymy kompozycje twórców związanych z krakowską Akademią Muzyczną, m.in. Marka Stachowskiego, Krystyny Moszumańskiej-Nazar, Adama Wala-cińskiego. W programie znajdzie się prawykonanie utworu na taśmę *Poza ciszą* Magdaleny Długosz. Na scenie wystąpią krakowscy artyści: Mariusz Pędziak czy Jan Pilch.

Jubileusz Chóru Polskiego Radia. W kościele ewangelicko-augsburskim św. Marcina o godz. 17 zabrzmiała *Missa pro pace* Feliksa Nowowiejskiego na chór i organy, przy których zasiądzie Andrzej Białko, oraz utwory choralne tegorocznych jubilatów, Krzysztofa Pendereckiego i Henryka Mikołaja Góreckiego. Koncert poprowadzi Włodzimierz Siedlik.

Koncert urodzinowy. W Filharmonii o godz. 19.30 rozpocznie się jubileusz Krzysztofa Pendereckiego. Sinfonietta Cracovia pod dyktando Petera Gülke (Niemcy) wykona *Tren, IV Symfonię* oraz *Koncert altówkowy*, w którym partię solową wykona znakomity, światowej sławy skrzypek Grigorij Żyslin.

(BW)